

KS. JAROSŁAW M. LIPNIAK

Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, Poland

e-mail: pallotti@poczta.onet.pl

ORCID: 0000-0002-3809-1142

DOI: 10.48224/COM-214-2021-55

Communio 41(2021)2, s. 55-85

ŁZY W ŻYCIU DUCHOWYM

TEARS IN SPIRITUAL LIFE

Abstract

This article aims to show that a lot can be said about the mystery of human tears. There are different kinds of tears that are dripping from our eyes, seemingly similar to each other, and so different. There are beautiful tears and there are ugly tears. The tears needed and the ones completely unnecessary. There are soft and noisy tears, male and female ones. There are good, holy and happy tears. The tears can detoxify our human soul and help us in developing of our spiritual life. The article will present examples from both the *Old* and *New Testaments*, which will show that the human tears are a peculiar form and means of communication, not only interpersonal, but also a communication with God. They express the whole range of emotions that have accompanied and accompany the people of all times. There are: holy tears, tears of prayer, regret and repentance, separation, emotion, compassion, joy, rejection and desire. The tears that accompany prayer can often say more than a river of words. The Church that understands the nature of tears will be better prepared to serve the suffering persons. The human being who understands the depth of tears will be able to establish a deeper relationship with God and will be better prepared for times when tears will appear in his eyes.

Keywords: Tears of Holy, Tears of Prayer, Tears of Regret and Repentance, Tears of Grief, Tears of Separation, Tears of Emotion, Tears of Sharing, Tears of Joy, Rejected Tears, Tears of Lust,

Streszczenie

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie, że wiele można powiedzieć o tajemnicy ludzkich łez. Są rozmaite łzy, które kapią nam z oczu, niby do siebie podobne, a takie różne. Są łzy piękne i są łzy brzydkie. Łzy potrzebne i całkiem niepotrzebne. Są łzy ciche i hałaśliwe, męskie i żeńskie. Są łzy dobre, święte i szczęśliwe. Łzy potrafią odtruć naszą ludzką duszę i pomóc nam w rozwoju naszego życia duchowego. W artykule zostaną przedstawione przykłady, zarówno ze *Starego*, jak i z *Nowego Testamentu*, które pokażą, że łzy człowieka stanowią swoistą formę i środek komunikacji nie tylko interpersonalnej, ale także komunikacji z Panem Bogiem. Wyrażają one całą gamę emocji, które towarzyszyły i towarzyszą ludziom wszystkich czasów. Są łzy: święte, modlitwy, żalu i skruchy, rozstania, wzruszenia, współczucia, radości, odrzucenia i pożądania. Łzy towarzyszące modlitwie często potrafią powiedzieć więcej niż rzeka słów. Kościół, który rozumie naturę łez, będzie lepiej przygotowany do służenia cierpiącym osobom. Człowiek, który rozumie głębię łez, będzie mógł nawiązać głębszą więź z Bogiem i będzie lepiej przygotowany na chwile, w których w jego oczach pojawią się łzy.

Słowa kluczowe: Łzy święte, łzy modlitwy, łzy żalu i skruchy, łzy smutku, łzy rozstania, łzy wzruszenia, łzy współczucia, łzy radości, łzy odrzucenia, łzy pożądania

Każdy z nas ma wiele powodów do płaczu. Słyszymy o zamachach terrorystycznych, o tysiącach ludzi, którzy umierają z głodu, o zabijanych dzieciach, które jeszcze nie przyszły na świat, o eutanazji. Ilość nienawiści między ludźmi jest trudna do ogarnięcia. Ponadto często doświadczamy własnych strat. Chorują i umierają nasi bliscy. Przechodzimy różnego rodzaju przemiany duchowe. Czujemy łzy nie tylko na policzkach, ale również w naszym sercu. Płacz jest naturalną reakcją na stres, strach oraz ból fizyczny i duchowy. Wielu ludzi stara się ukryć swój płacz i nie ukazywać łez ze strachu przed pokazywaniem ludziom o zepsutym sercu i chorej wyobraźni swojego bólu duchowego. Łzy mają swoje dobre strony. Często pomagają się uspokoić i złagodzić stres a nawet ból fizyczny i duchowy.

Kanonizacja łez – łzy święte

Najwznioślejszy obraz łez w *Piśmie Świętym* znajdujemy w *Ewangelii* spisanej przez św. Jana, który przedstawiając historię wskrzeszenia Łazarza, zapisał: „Jezus zapłakał” (Ἐδάκρυσεν ὁ Ἰησοῦς, J 11,35)¹. Jest to najkrótszy werset *Pisma Świętego*, ale być może jeden z najgłębszych. Opisuje bowiem łzy święte. Łzy przyjaciela płaczącego nad grobem Łazarza².

Łzy pojawiły się ponownie na twarzy Jezusa, kiedy zapłakał nad swoim ukochanym miastem – Jeruzalem. Czytamy o tym w *Ewangelii* spisanej przez św. Łukasza: „A kiedy przybliżył się do miasta, ujrzał je i zapłakał nad nim” (Καὶ ὡς ἤγγισεν, ἰδὼν τὴν πόλιν, ἔκλαυσεν ἐπ’ αὐτήν, Łk 19,41)³. Jezusowe łzy zawierały w sobie miłość, moc, delikatność, wrażliwość serca, współczucie, a być może nawet żal. Nigdy nie zdołamy zrozumieć do końca ich teologicznego znaczenia i nieskończonej głębi.

Chrystus kanonizował łzy, kiedy powiedział: „Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie” (Μακάριοι οἱ κλαίοντες νῦν, Ὅτι γελάσετε Łk 6,21) oraz w *Ewangelii według św. Mateusza*: „Błogosławieni zasmuceni, bo oni doznają pociechy” (Μακάριοι οἱ πενθοῦντες, Ὅτι αὐτοὶ παρακληθήσονται Mt 5,4).

Kanonizując łzy, Bóg prosi nas, abyśmy nie wstydzili się łez. Mówi nam o tym w *Księdze Proroka Joela*: „Teraz więc – wyrocznia Pana – powróćcie do Mnie całym sercem w poście, płaczu i żalu!” (Jl 2,12), a w *Księdze Malachiasza* mówi: „... zraszacie łzami ołtarz Pana, płaczecie i wzdychacie...” (Ml 2,13). Potrzebujemy tych łez, dopóki jesteśmy na ziemi. Jezus powiedział w swoich błogosławieństwach: „Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie” (Łk 6,21). Słowo „teraz” oznacza: tutaj, na ziemi, a zwrot „bo śmiać się będziecie” oznacza: tam, w niebie.

¹ R. Kremer, *The Diverse Reality of Tears: John 11:30-38*, w: „Perspectives in Religious Studies” 46(2019)2, s. 149-153.

² Shenouda III, *Tears in spiritual life*, Sydney 1997, s. 11-13.

³ A. J. Najda, *Placz jako forma emocjonalnego wyrazu w Piśmie Świętym*, w: „Studia nad Rodziną” 17/2 (2013), s. 181-195, tutaj s. 188.

Łzy modlitwy

Łzy są jednym z najpiękniejszych sposobów modlitwy. Tego rodzaju łez jest wiele w *Piśmie Świętym* i żywotach świętych, są one wynikiem miłości, uczuć i głębi modlitwy, która pochodzi z serca, z uczucia tęsknoty i współczucia. Jednymi z naj słynniejszych łez są łzy Dawida Proroka, który w swoich *Psalmach* powiedział do Pana: „Strumienie łez płyną z moich oczu, bo Twoje Prawo jest przekraczane” (Ps 119,136). Innym przykładem są łzy Anny, żony Elkany. O jej modlitwie wspomniano: „Smutno było Annie na duszy, więc modliła się do Pana i gorzko płakała” (1Sm 1,10).

Płacz w czasie modlitwy powinien zaprowadzić nas do miejsca czystej i czasem nawet surowej uczciwości. W czasie płaczu przyznajemy się Stwórcy do wszystkiego, co było ukryte w naszym sercu i pozwalamy aby to, co jest w nas złe wypłynęło z naszego wnętrza na powierzchnię. Poddanie się Bogu prowadzi nas do prawdy o nas samych, czyli do prawdziwej pokory. W czasie płaczu nie trzeba nawet wypowiadać jakichkolwiek słów. Słowa nie są wówczas potrzebne, bo nie ma takich, które oddawałyby to, co dzieje się w naszej duszy. Dialog z Bogiem może odbywać się poza jakąkolwiek artykulacją. To właśnie dzięki łzom modlitwy możemy otworzyć się przed miłosiernym Bogiem i przekazać Mu nasz ból. Nasze zaufanie sprawi, że Bóg oczyści nas z wszelkiego brudu zbierze nasze łzy „do swego bukłaka” (por. Ps 56,9). Dlatego chrześcijanie powinni pozwalać swoim łzom wypływać na zewnątrz, aby w ten sposób stawały się one z modlitwy smutku modlitwą radości. Bóg bowiem zna nasze łzy, zbiera je i zatrzymuje, aby przywrócić nam radość⁴.

Święty Efrem Syryjczyk powiedział: „Dopóki nie zapłaczesz, nie poznasz Boga” Ojcowie syryjscy jego czasów proponowali, aby łzy były sakramentem w Kościele. Na starożytnego Ojca Kościoła zwrócił uwagę papież Franciszek. W czasie jednej z audiencji Biskup Rzymu przypomniał, że Efrem mawiał, iż oblicze

⁴ D. Biernot, C. Lombaard, *The prayers, tears and joys of Don Cupitt: Non-realist, post-Christian spirituality under scrutiny*, “Hervormde theologiese studies” 74(2018), s. 1-12.

obmywane łzami jest niewiarygodnie piękne⁵. „Piękno skruchy, piękno płaczu, piękno żalu za grzechy. Życie chrześcijańskie najlepiej wyraża się w miłosierdziu. Mądry i błogosławiony jest ten, kto przyjmuje cierpienie związane z miłością, ponieważ otrzyma pocieszenie od Ducha Świętego, który jest czułością Boga przebacającego. Bóg zawsze przebacza, nie zapominajcie; nie zapominajmy o tym. Bóg zawsze przebacza, także najgorsze grzechy. Problem jest w nas, że męczymy się proszeniem o przebaczenie. To jest problem, kiedy ktoś się zamyka i nie prosi o przebaczenie. A On jest tutaj, aby przebaczać. Jeśli zawsze pamiętamy, że Bóg «nie postępuje z nami według naszych grzechów, ani według win naszych nam nie odpłaca» (Ps 103, 10), to żyjemy w miłosierdziu i współczuciu, i pojawia się w nas miłość”⁶.

Łzy żalu i skruchy

Różne łzy płyną z naszych oczu. Niby podobne do siebie, a jednak różne. Wśród nich możemy wyróżnić łzy żalu i skruchy. W opinii wielu myślicieli, filozofów, teologów, psychologów żal stanowi negatywny, nieopłacalny i zbędny akt dysharmonii duszy, który jest wywodzony z różnego rodzaju rozczarowań, bezmyślności i chorób jako zbędny balast, paraliżujący człowieka i wiążący go z jego przeszłością, która już się dokonała i jest niezmienna. Żal dla wielu psychologów wydaje się rodzajem wewnętrznego czarowania samego siebie, w którym człowiek myśli, że nie może znieść obrazu swojego przeszłego czynu i wypiera go przez żal⁷

Łzy, których źródłem jest żal, mogą być przejawem zmagania się z własną przeszłością, samooskarżeniem i wymierzeniem sobie kary. W swojej genezie łzy żalu mogą być konsekwencją wcześniejszych doświadczeń karania i w ten sposób wskazówką przeświadczenia o istnieniu Boskiego sędziego. Łzy żalu nie mogą być u chrześcijan prymitywną formą depresji występującej

⁵ Franciszek, *Łzy skruchy otwierają na miłość*, Audycja Generalna z dn. 12.02.2020.

⁶ Tamże.

⁷ K. Glombik, *Żal za grzechy we współczesnej refleksji teologicznej* „Teologia i Moralność” 10(2015)2, s. 5-52, tutaj s. 37.

wskutek osłabienia napięcia towarzyszącego działaniu i świadomości jego ewentualnych szkodliwych i nieprzyjemnych skutków. Tego rodzaju ujęcie żalu jest błędne, gdyż nie jest on ani duchowym balastem, ani czarowaniem samego siebie, ani symptomem duchowej dysharmonii, ani zwykłym ciosem, który sprawia, że człowiek sprzeciwia się swojej przeszłości. Wręcz przeciwnie, łzy chrześcijańskiego żalu mają być pewnego rodzaju formą uzdrowienia duszy, ścieżką, na której odzyskujemy utracone siły. Takie łzy są wyrazem Bożej łaski, którą otrzymujemy od Boga, abyśmy do Niego powrócili⁸.

W teologicznej refleksji nad łzami żalu ważny jest motyw żalu. Od niego zależy bowiem to, czy mamy do czynienia z żalem doskonałym czy niedoskonałym. W przypadku żalu doskonałego motywem jest miłość do Pana Boga. W doskonały sposób żałujemy wówczas, kiedy odczuwamy obrzydzenie do swoich grzechów dlatego, że nimi znieważyliśmy kochającego nas Stwórcę. Uświadamiamy sobie, że zawiedliśmy Chrystusa, który oddał za nas swoje życie. Łzy żalu doskonałego wypływają więc z miłości do Boga i różnią się od ubolewania nad swoimi grzechami dlatego tylko, że przez nie straciło się dobre mniemanie o sobie, czy też straciliśmy dobrą opinię u bliźnich⁹.

Z perspektywy teologicznej motyw miłości ma jeszcze inne znaczenie. Wskazuje na to, że nasz żal dokonuje się pod wpływem Bożej łaski. Na ten aspekt wskazuje nauczanie Soboru Trydenckiego, który w odniesieniu do żalu mniej doskonałego stwierdza, że „[...] jest prawdziwym darem Boga i poruszeniem Ducha Świętego. Nie zamieszkuje On jeszcze wtedy w duszy, lecz tylko zsyła poruszenia i dzięki Jego pomocy penitent przygotowuje sobie drogę do sprawiedliwości”¹⁰. Istnieją łzy żalu, który teologia nazywa żalem niedoskonałym. Wyraża się on wówczas, gdy ubolewamy nad swymi grzechami dlatego, że mogą się one stać przyczyną utraty Boga, a przecież kto kocha, nie chce stracić ukochanej osoby. Doskonałym przykładem żalu niedoskonałego

⁸ M. Scheler, *Vom Ewigen im Menschen*, Bern 1954, s. 29-33.

⁹ Shenouda III, *Tears in spiritual life*, s. 16-19.

¹⁰ Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie pokuty*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989, s. 436-437.

jest biblijna przypowieść o synu marnotrawnym. Biblijne opowiadanie ukazuje nam wspaniałomyślność i miłość Pana Boga, który przyjmuje powracającego do domu syna, całuje go, obsypuje darami, chociaż ten powrócił do domu głównie dlatego, że było mu poza nim źle, że cierpiał głód, że nie miał już pieniędzy na różne rozrywki (por. Łk 15,11-24).

Takie rozumienie miłości jako motywu łez żalu odpowiada teologii miłości. Jej podstawę znajdujemy w *Pierwszym Liście św. Jana* ponieważ Bóg „pierwszy nas umiłował” (αὐτὸς ἠγάπησεν ἡμᾶς, 1 J 4,10). Dla chrześcijan miłość nie jest już tylko przykazaniem, ale staje się odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi¹¹. Właściwe rozumienie miłości zawiera pierwszeństwo daru miłości Boga wobec człowieka przed miłością człowieka wobec Boga. Jak pisał Benedykt XVI: „[Bóg] pierwszy nas ukochał i nadal nas kocha jako pierwszy; dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością. Bóg nie nakazuje nam uczucia, którego nie możemy w sobie wzbudzić. On nas kocha, pozwala, że możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego «pierwszeństwa» miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas”¹². Łzy żalu z perspektywy miłości podkreślają ich responsoryjny charakter. Wynika on z inicjatywy Pana Boga i powinien być rozumiany jako nasza odpowiedź na tę inicjatywę.

Zadaniem, jakie Bóg stawia przed nami, jest nieustanne uszlachetnianie naszego żalu. Nasze łzy żalu za grzechy mają przemieniać się we łzy skruchy. Istnieje bowiem istotna różnica między jednym a drugim rodzajem łez. Im większa będzie nasza miłość, tym głębsze jest nasze nawrócenie i piękniejsze będą nasze łzy.

Łzy skruchy wypływają ze zmiany naszego sposobu myślenia (gr. μετάνοια - metanoia). W tego rodzaju łzach chodzi przede wszystkim o całkowitą przemianę serca, która powoduje, że chcemy odwrócić się od grzechu i służyć żywemu i jedynemu Bogu. „Jak skrucha powinna wypływać przede wszystkim z żalu, że obraziło się Boga, tak postanowienie niepopelniania grzechów musi się opierać na Bożej łasce, której Chrystus nie odmawia nigdy człowiekowi, czyniącemu wszystko, co w jego mocy, aby postę-

¹¹ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Watykan 2005, 1.

¹² Tamże, 17.

pować uczciwie. Gdybyśmy chcieli oprzeć postanowienie niegrzeszenia wyłącznie na własnych siłach, [...] to tak jakbyśmy mówili Bogu – bardziej lub mniej świadomie – że już Go nie potrzebujemy”¹³.

Skrucha to nawrócenie, wyrzeczenie się popełnionego zła i potępienie grzechów. W akcie skruchy próbujemy niejako cofnąć popełnione zło, ale natrafiamy na własną bezsilność. Uświadamiamy sobie, że nie potrafimy popełnionej winy uczynić niebyłą. Dlatego skrucha musi być wypełniona wiarą w Boże miłosierdzie. Gdyby było inaczej człowiek uległby grzechowi rozpacz, czego przykładem jest żal Judasza.

Chrześcijańska skrucha zawiera w sobie dążenie do spotkania z Panem Bogiem i oddanie się Jemu. Łzy skruchy są dowodem naszego nawrócenia, świadectwem, że jesteśmy gotowi czynić pokutę za swoje grzechy i wynagrodzić popełnione zło. Prawdziwa skrucha apeluje do miłosierdzia Boga i do odpuszczenia przez Niego grzechu.

Łzy skruchy to łzy nawrócenia, dowód, że chcemy znaleźć schronienie w miłosierdziu Boga. Chrześcijanin ma świadomość, że nie mamy żadnego prawa do przebaczenia, jednak jest w nim cnota nadziei na Bożą cierpliwość i miłosierdzie. Taka była skrucha króla Dawida, kiedy przyczynił się do śmierci Uriasza. Przeciwnieństwem Dawida był biblijny Adam, który ukrył się przed Stwórcą i próbował przed Nim uciec.

Łzy skruchy płyną nam z oczu nie tylko dlatego, że odczuwamy ból z powodu popełnionych grzechów, ale również dlatego, że są one dowodem wielkiego pragnienia pojednania się z Bogiem, znalezienia się ponownie na Jego drodze. Łzy są więc przejawem naszego ukierunkowania na przeszłość i przyszłość w której czeka na nas z Bożej łaski odnowienie i uświęcenie. Nasze postanowienia, które nie zrodziły się we łzach skruchy, pozostaną jałowe. „Moją ofiarą, Boże, jest duch skruszony – Ty, Boże, nie pogardzisz sercem pokornym i skruszonym” (Ps 51,19). Łzy skruchy prowadzą nas do chęci powstania z grzechów i pragnienia stawania się nowym człowiekiem. Skrucha to decyzja rezygnacji z sie-

¹³ Jan Paweł II, *Przesłanie Sakrament pokuty wielkim darem Bożego miłosierdzia*, z dn. 22.03.1996, w: „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 17 (1996) nr 6, s. 12.

bie oraz chęć walki z własną pychą i zatwardziałością serca, które zamykają nas na Boga i bliźnich.

Łzy skruchy i żalu pojawiają się u grzesznej kobiety, która właśnie tymi łzami obmyła nogi Jezusowi (Łk 7,38), a następnie otarła je własnymi włosami. Ona nie ośmieliła się nic powiedzieć, mówiła łzami, a Jezus widział jej miłość i żal za grzechy, więc wybaczył wszystkie jej winy. Łzy są najszczerzym wyrazem żalu, lepszym niż jakiegokolwiek słowa. Płacz to pokazanie uczuć bez słów, on jest bardziej wiarygodny niż pusto wypowiedzianie słowa.

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce przy stole. Wtedy kobieta, znana w tym mieście jako grzesznica, dowiedziała się, że jest On w gościnie u faryzeusza i przyniosła olejek w alabastrowym naczyniu. Stała przy Jego stopach, płacząc zaczęła zraszać je łzami, wycierała swoimi włosami, całowała i namaściła olejkami. Kiedy zobaczył to faryzeusz, który Go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby On był prorokiem poznałby, co to za kobieta Go dotyka. Przecież to grzesznica. Wtedy Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on na to: Powiedz, Nauczycielu. Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Ponieważ nie mieli z czego oddać, darował dług obydwóm. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? Szymon odpowiedział: Uważam, że ten, któremu więcej darował. Wówczas Jezus oznajmił: Słusznie osądziłeś. Potem obrócił się do kobiety, a Szymonowi powiedział: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, ty nie podałeś Mi wody do nóg, a ona zrosiła je łzami i swoimi włosami otarła. Nie powitałeś Mnie pocałunkiem, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować Moich stóp. Nie namaściłaś Mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła Moje stopy. Dlatego mówię ci: Przebaczone są liczne jej grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. Komu zaś mało się przebacza, mało miłuje. Do niej natomiast powiedział: Twoje grzechy są odpuszczone. A ci, którzy byli razem przy stole, zastanawiali się: Kim

jest Ten, który nawet grzechy przebacza? On zaś powiedział do kobiety: Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju! (Łk 7,36-50)

Łzy króla Dawida podczas jego pokuty to też wyraz żalu: „Wyczerpało mnie moje wzdychanie, co noc łzami zalewam swoje łożę, mokre od płaczu jest moje posłanie” (Ps 6,7). Dawid kolejny raz mówi o płaczu jako wyrazie skruchy w *Psalmie 69*: „umartwiałem się postem (...), przywdziałem wór pokutny jako szatę” (Ps 69,11-12) i w *Psalmie 102*: „Od mojej głośnej skargi przylgnęła mi skóra do kości” (Ps 102,6) i: „Nawet popiół jem zamiast chleba i ze łzami mieszam mój napój” (Ps 102,10)¹⁴.

Prorok Joel pisał o łzach i pokucie wszystkich ludzi: „Teraz więc – wyrocznia Pana – powróćcie do Mnie całym sercem w poście, płaczu i żalu! Rozdzierajcie wasze serca, a nie szaty, powróćcie do Pana, waszego Boga (Jl 2,13) oraz: „Między przedśionkiem a ołtarzem niech płaczą kapłani, słudzy Pana, i niech wołają: Ulituj się, Panie, nad Twoim ludem i nie wydawaj swego dziedzictwa na pohańbienie” (Jl 2,17). Cała ludzkość bardzo płakała w czasach kapłana Ezdrasza z powodu swoich grzechów: „Gdy Ezdrasz się modlił i z płaczem wyznawał grzechy przed domem Bożym” (Ezd 10,1)¹⁵. Prorok Malachiasz stwierdza: Zraszacie łzami ołtarz Pana” (Ml 2,13).

W *Księdze Jonasza* czytamy o prawdziwej skruszce mieszkańców Niniwy. Kiedy król tego miasta usłyszał proroka Jonasza, który obwieszczał przesłanie Boga, że: „Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona” (Jn 3,4), uwierzył jego słowom i był im posłuszny. Odłożywszy na bok swoją pozycję władcy, zdjął królewskie szaty i poprowadził lud Niniwy, aby ludzie wyznali grzechy i okazali skruchę wobec Boga przyobleczeni w wory, usiadłszy w popiele pokutowali.

¹⁴ A. J. Najda, *Płacz jako...*, s. 193.

¹⁵ H. Lichtenberger, *Zion and the destruction of the temple in 4 Ezra 9-10*, w: *Gemeinde ohne Tempel = Community without temple* *Community without temple: zur Substituierung und Transformation des Jerusalemer Tempels und seines Kults im Alten Testament, antiken Judentum und frühen Christentum*, Tübingen: Mohr 1999, s. 239-249.

Pan ponownie skierował do Jonasza słowo: Powstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głos jej przesłanie, które ci powiem. Powstał więc Jonasz i poszedł do Niniwy, zgodnie z tym, co Pan polecił, a Niniwa była bardzo wielkim miastem, na trzy dni pieszej wędrówki. Jonasz zaczął chodzić po mieście przez cały dzień i wołał: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zburzona! Mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu, ogłosili post i od największego do najmniejszego włożyli na siebie wory pokutne. Gdy ta wieść doszła do króla Niniwy, wstał z tronu, zdjął płaszcz, ubrał się w wór pokutny i usiadł w prochu. Z jego rozkazu ogłoszono w Niniwie edykt króla i jego dostojników: Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda, niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i nie piją wody. Niech włożą wory pokutne, zarówno ludzie, jak i zwierzęta, niech głośno wołają do Boga, niech każdy zawróci ze złej drogi i niech porzuci swe bezprawne czyny. Kto wie, może Bóg odwróci swój wyrok i się ulituje, może zaniecha swojego gniewu i nie zginiemy. Bóg zobaczył wszystko, co uczynili: zawrócili ze swoich złych dróg. Zlitował się nad nimi i nie zesłał nieszczęścia, które zapowiedział (Jon 3,1-10).

Wydaje się, że najważniejszym przykładem łez żalu i skruchy są łzy św. Piotra, który po trzykrotnym zaparciu się Jezusa, gdy Mistrz z miłością na niego spojrzał, wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał (por. Łk 22,54-62)¹⁶. Tylko św. Łukasz opisuje, że po zaparciu się Piotra Pan Jezus obrócił się i spojrzał na niego. Ich wzrok się spotkał¹⁷. Trudno sobie nawet wyobrazić, co czuł ten, którego Pan uczynił swoim namiestnikiem na ziemi. Jego łzy z całą pewnością były pełne goryczy i wielkiego żalu.

Potem schwytali Go, powiedli i wprowadzili do domu arcykapłana. Piotr natomiast szedł za Nim w pewnej odległości. Na środku dziedzińca rozpalili ognisko i rozsiedli

¹⁶ J. A. Fitzmyer, *The Gospel According to Luke I-IX*, AB 28; Garden City, NY: Doubleday 1981, s. 71.

¹⁷ N. J. McEleney, *Peter's denials-how many: To whom?*, w: "The Catholic Biblical Quarterly" 52 no 3 Jul 1990, s. 467-472.

się wokół, a wśród nich Piotr. Wtedy pewna służąca, która zobaczyła, jak siedział w blasku ognia, przyjrzała się mu uważnie i powiedziała: On też był z Nim. Lecz on wyparł się i oznajmił: Nie znam Go, kobieto. Niedługo potem ktoś inny zobaczył Piotra i powiedział: Ty też jesteś jednym z nich. On jednak zaprzeczył: Człowieku, nie jestem! Gdy minęła prawie godzina, ktoś inny z uporem twierdził: Na pewno i ten był z Nim, jest przecież Galilejczykiem! Ale Piotr odpowiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz! A kiedy on jeszcze to mówił, kogut zapiał. Wtedy Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. A Piotr przypomniał sobie to, co mu Pan powiedział: Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. I wyszedł na zewnątrz, i gorzko zapłakał (Łk 22,54-62).

Paweł Apostoł upominał Koryntian: „A wy wbiliście się w pychę, zamiast raczej tak boleć nad tym, aby został usunięty spośród was ten, kto się dopuścił takiego czynu” (1Kor 5,2), natomiast święty Jakub nawołuje: „Oczyśćcie ręce, grzesznicy (...), ubolewajcie, smućcie się i płaczcie. Wasz śmiech niech się w płacz zamieni” (Jk 4,8-9).

Płakać będą Ci, którzy zabili Chrystusa, gdy widzą Go podczas Jego Powtórnego Przyjścia. O tym *Księga Objawienia* mówi: „Oto przychodzi z obłokami i ujrzy Go wszelkie oko, i ci, którzy Go przebili, i opłakiwać Go będą wszystkie plemiona ziemi” (Ap 1,7). W tym przykładzie możemy dostrzec łyzy raczej jako łyzy smutku, bólu i żalu pozbawionego nadziei.

Łzy smutku

W odróżnieniu od radości, która w teologii związana jest z usprawiedliwieniem i z obecnością Pana Boga między nami, smutek jest owocem grzechu, który oddala człowieka od swojego Stwórcy¹⁸.

W *Piśmie Świętym* znajdujemy różne przyczyny smutku. Chyba najbardziej znanymi przykładami są łyzy smutku za grzeszni-

¹⁸ Shenouda III, *Tears in spiritual life*, s.20.

ków, którzy zginęli lub zostali odrzuceni przez Pana. Przykładem tego jest płacz proroka Samuela nad królem Saulem. Biblia mówi: „Smucił się jednak z powodu Saula” (1Sm 15,35)¹⁹, ale potem „Pan powiedział do Samuela: Jak długo jeszcze będziesz się smucił z powodu Saula? Czyż nie odrzuciłem go jako króla nad Izraelem?” (1Sm 16,1)²⁰.

Bardzo wymowny jest płacz Dawida nad Absalomem²¹. Absalom był trzecim po Amnonie i Kileabie, synem króla Dawida. Jego matką była Maaka, córka Talmaja, króla Geszur. W *Drugiej Księdze Samuela* czytamy, że: „W całym Izraelu nie było mężczyzny tak pięknego jak Absalom i tak chwalonego. Od stóp aż po czubek głowy nie miał żadnej skazy” (2Sm 14,25). Przez trzy lata Absalom chronił się u swojego dziadka, króla Geszur. Ratował się ucieczką, ponieważ zabił swego starszego brata Amnona. Była to zemsta za krzywdę, która spotkała jego siostrę Tamar. Amnon najpierw zgwałcił ją, a potem znienawidził i wypędził. Zemsta została dokładnie zaplanowana i dokonana po dwóch latach podczas iście królewskiej uczy²². Po kilku latach wygnania uzyskał łaskę ojca. Później zbuntował się przeciw niemu, zajął Jeruzalem i ogłosił się królem. Wojska króla Dawida pokonały armię Absaloma w lesie Efraima. Absalom, uciekając po porażce, zaczepił swoimi długimi włosami o gałęzie dębu i zawisł. Doniesiono o tym Joabowi, który przybył i zatopił w sercu Absaloma trzy oszczepy. Rannego dobili giermkowie. Uczynili to mimo wyraźnego zalecenia Dawida przed bitwą, by z jego synem obejść się łagodnie. Martwego Absaloma wrzucono do dołu w lesie i narzucono na niego stos kamieni. Umarł będąc zdrajcą swojego ojca, buntując się i walcząc z nim oraz popełniając publiczną rozpusztę z nałożnicami swojego ojca. Gdy Dawid dowiedział się, co się stało, długo opłakiwał swojego syna. Znamienne jest, że Da-

¹⁹ P. D. Stern, *1 Samuel 15: towards an ancient view of the war-herem*, w: „Ugarit-Forschungen” 21(1989), s. 413-420.

²⁰ R. Barr, *30th March: 4th in Lent - Mothering Sunday. 1 Samuel 16: 1-13; John 9: 1-41*, w: „The Expository Times” 125 no 5 Feb 2014, s. 243-245.

²¹ S. L. Sanders, *Absalom's Audience (2 Samuel 15-19)*, w: *Journal Of Biblical Literature*” 138 no 3 2019, s. 513-536.

²² M. Suriano, *Remembering Absalom's Death in 2 Samuel 18-19: History, Memory, and Inscription*, w: “Hebrew Bible and Ancient Israel” 7 no 2 2018, s. 172-200.

wid nie płakał nad swoim synem, którego urodziła żona Uriasza. Powiedział wówczas: „Czy mogę je jeszcze wskrzesić? Ja pójde do niego, ale ono do mnie nie wróci” (2Sm 12,23), ale zapłakał nad Absalomem²³.

Na to król zadrżał, wszedł do górnej komnaty w bramie, gdzie chodził, płakał i wołał: Mój synu, Absalomie! Mój synu! Mój synu, Absalomie! O, gdybym umarł zamiast ciebie, Absalomie! Mój synu! Mój synu! I doniesiono Joabowi: Król płacze i rozpacza z powodu Absaloma. I tak tego dnia zwycięstwo stało się żałobą dla całego ludu, gdyż lud usłyszał tego dnia wiadomość: Król rozpacza z powodu swego syna. Tego dnia, wkraczając do miasta, lud przemykał się ukradkiem, jak przemyka się wojsko, które okryło się hańbą podczas ucieczki z pola bitwy. Król zaś zasłonił twarz i głośno zawodził: Mój synu, Absalomie! Absalomie, mój synu! Mój synu! (2Sm 19,1-5).

Innym przykładem płaczu spowodowanego smutkiem był płacz Dawida i całego ludu, kiedy Amalekici najechali miasto Ziklag²⁴, spalili je i pojмали kobiety. Biblia mówi tutaj: „Wtedy Dawid i towarzyszący mu lud zaczęli głośno krzyczeć i płakali dopóki nie zabrakło im sił” (1 Sm 30,4). To jest bardzo poruszająca scena, kiedy płacz osiągnął swoje apogeum, tak, że już nie ma więcej siły do dalszych łez.

Przykładem łez smutku są biblijne *Lamentacje*. To księga płaczu i łez, smutku wynikającego z posługi i świętej gorliwości. Ta księga opisuje łzy smutku tych, którzy przeżyli upadek Jerozolimy w roku 587 przed Chrystusem, kiedy to Babilończycy zburzyli Jeruzalem, a wielu mieszkańców Jerozolimy i Królestwa Judzkiego uprowadzono do Babilonii. *Lamentacje* opisują smutną rzeczywistość, jakiej doświadczali mieszkańcy Jerozolimy i Królestwa Judzkiego. Ci, którzy tu pozostali, widzieli wokół siebie tylko ruiny i spustoszenie. Teksty *Lamentacji* wyrażają jednak nie

²³ O. Sergi, *The United Monarchy and the Kingdom of Jeroboam II in the Story of Absalom and Sheba's Revolts (2 Samuel 15-20)*, w: “Hebrew Bible and Ancient Israel” 6 no 3 Sep 2017, s. 329-353.

²⁴ C. Begg, *The Ziklag interlude according to Josephus*, *Teresianum* 48 (1997/2), s. 713-736.

tylko żal. Zawierają też głębszą myśl teologiczną i próbę wyjaśnienia zaistniałej sytuacji.

Łez smutku doświadczył św. Paweł Apostoł, który płakał nad usługującymi, którzy polegli i zginęli. Powiedział: „Wielu bowiem z tych, o których wam często mówiłem, a teraz z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusa. Ich końcem jest zagłada” (Flp 3,18-19).

Apokalipsa wspomina o płaczu nad Babilonem, potężnym, grzesznym miastem:

I będą płakać i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd i zażywali rozkoszy, gdy zobaczą dym jej pożaru. Stojąc z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą:

Biada, biada, wielka stolico,

Babilonie, stolico potężna,

bo w jednej godzinie przyszedł na ciebie wyrok.

I kupcy ziemi również płaczą, i żalą się nad nią, bo już nikt nie kupuje ich towaru, towaru ze złota, srebra, drogich kamieni i pereł; bisioru, purpury, jedwabiu i szkarłatu; wszelkiego rodzaju drewna wonnego, wszelkich wyrobów z kości słoniowej i wszelkich wyrobów z najkosztowniejszego drewna, brązu, żelaza i marmuru; cynamonu i przypraw korzennych, wonności i pachnideł, kadzidła, wina i oliwy, najczystszej mąki i zboża; bydła, owiec, koni i powozów; ciał i dusz ludzkich (18,9-13).

Łzy rozstania

Gdy umiera bliska osoba, nasz świat bardzo często staje nad przepaścią, życie przemyka przez palce, nie potrafimy się zatrzymać, ani pogodzić z rzeczywistością. Gdy tracimy zwłaszcza najważniejszą, najcenniejszą i najukochańszą osobę, czujemy, że tracimy swoją przyszłość, samych siebie²⁵. Ból, łzy i strach przed przyszłością stają się częścią naszego życia. Istnieje poważne niebezpieczeństwo zamknięcia się w sobie, w swoim bólu, który

²⁵ Shenouda III, *Tears in spiritual life*, s. 21-23.

zaślepieja tak bardzo, że nie potrafimy dostrzec innych wokół nas, którzy też cierpią i potrzebują pomocy lub przychodzą z pomocą nam. Potrzebne są wówczas piękne łzy rozstania. Łzy z jednej strony bólu, ale i pamięci o pięknych chwilach, które na zawsze pozostaną nam w pamięci. Są to łzy, które mówią więcej niż najpiękniejsze słowa, jak ważna dla nas jest bliskość drugiego człowieka, jak cenne jest dla nas jego zakończone już życie. Niełatwo jest rozdzielić serca, które zostały połączone miłością, szczególnie jeśli od rozstania nie ma powrotu, przynajmniej w życiu doczesnym.

Przykłady łez rozstania znajdujemy w *Piśmie Świętym*. Płakał Abraham po śmierci swojej przyrodniej siostry, a zarazem żony Sary, która była córką jego ojca Teracha z innej matki (Rdz 20,12). Była ona młodszą od Abrahama o dziesięć lat, a w chwili, gdy przybyli do Kanaanu miała sześćdziesiąt pięć lat, ale wciąż była niezwykle piękna, że w Egipcie Abraham przedstawiał ją jako swoją siostrę (zob. Rdz 12,4-20). Sara zmarła w wieku stu dwudziestu siedmiu lat i została pochowana przez Abrahama w pieczarze Makpela.

Sara żyła sto dwadzieścia siedem lat. Tyle miała lat. Zmarła w Kiriath-Arba, czyli w Hebronie, w ziemi kananej-skiej. Abraham rozpoczął żałobę po Sarze i ją opłakiwał. Potem wstał Abraham od swojej zmarłej i powiedział do potomków Cheta: Jestem u was przybyszem i osadnikiem. Dajcie mi u siebie na własność grób, abym mógł pogrzebać moją zmarłą. Potomkowie Cheta zaś odpowiedzieli Abrahamowi: Wysłuchaj nas, nasz panie! Jesteś księciem Bożym pośród nas. Pochowaj swoją zmarłą w jednym z naszych grobów, wybranym przez ciebie. Nikt z nas nie odmówi ci swojego grobu dla pogrzebania twojej zmarłej. Abraham wtedy wstał, pokłonił się potomkom Cheta, ludowi tego kraju, i powiedział do nich: Jeżeli chcecie, abym pochował moją zmarłą, to posłuchajcie mnie: Wstawcie się za mną u Efrona, syna Sochara, aby mi odsprzedał za pełną cenę grobę Makpela, która znajduje się na krańcu jego pola. Niech mi ją odsprzeda, abym miał na własność grób pośród was. A Efron siedział wśród potomków Cheta. Odpowiedział więc Efron Chittyta Abrahamowi w obecności

swoich rodaków i wszystkich, którzy wchodzili w bramę miasta: Nie, mój panie! Wysłuchaj mnie. Daję ci to pole i tę grootę, która się na nim znajduje. Daję ci ją w obecności mojego ludu. Daję ci ją, pochowaj tam swoją zmarłą. Wtedy Abraham pokłonił się przed ludem tego kraju i powiedział do Efrona w obecności ludu tej krainy: Zechciej ty mnie wysłuchać. Daję zapłatę za pole, weź ją ode mnie, bo chcę tam pochować moją zmarłą! Efron jednak odpowiedział Abrahamowi: Panie mój! Wysłuchaj mnie! Ta ziemia jest warta czterysta sykli srebra. Co to dla mnie i dla ciebie? Pochowaj swoją zmarłą! Abraham wysłuchał Efrona i odważył mu srebro, o którym ten mówił w obecności potomków Cheta, czyli czterysta sykli srebra według obiegowej wartości. W ten sposób pole Efrona, znajdujące się w Makpela, naprzeciw Mamre, oraz grota, która tam była, i wszystkie drzewa na całym tym terenie dookoła, stały się własnością Abrahama w obecności potomków Cheta oraz wszystkich, którzy wchodzili w bramę miasta. Potem Abraham pochował Sarę, swoją żonę, w grocie na polu Makpela, naprzeciw Mamre, czyli Hebronu, w ziemi kananejskiej. W ten sposób pole i znajdująca się na nim grota przeszły od potomków Cheta na własność Abrahama jako jego grób rodzinny (Rdz 23.1-20).

Święty Piotr Apostoł w swoim *Pierwszym Liście* ukazuje Sarę jako wzór wiernej żony (1P 3,5-6), a *List do Hebrajczyków* pokazuje ją jako bohaterkę wiary *Starego Testamentu*: „Dzięki wierze też bezpłodna Sara, choć była w podeszłym wieku, otrzymała moc wydania potomstwa, gdyż za godnego wiary uznała Tego, który złożył obietnicę” (Hbr 11,11). Na przykładzie bezpłodnej Sary, która rodzi dziecko w wieku osiemdziesięciu dziewięciu lat, *Pismo Święte* chce nam uświadomić, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych i że zawsze spełnia dane obietnice. Choć czasem przychodzi nam długo na to poczekać²⁶.

Po śmierci Jakuba w Egipcie opłakiwano go przez siedemdziesiąt dni (Rdz 50,3). Uroczystości żałobne zwykle trwały

²⁶ A. L. B. Peeler, *With tears and joy: the emotions of Christ in Hebrews*, “Koinonia” 20(2008), s. 12-26.

czterdzieści dni koniecznych do zabalsamowania ciała. Ciało Jakuba balsamowano na polecenie Józefa, syna zmarłego²⁷, a w tym przypadku czas żałoby został wydłużony o kolejne trzydzieści dni w celu opłakiwania zmarłego (por. Pwt 34,8). Jakuba opłakiwali nie tylko Hebrajczycy, ale również Egipcjanie dla których zmarły był bliską osobą, gdyż był ważnym dostojnikiem faraona²⁸.

A Józef przypadł do swego ojca, zapłakał nad nim i go ucałował. Potem nakazał swoim sługom, lekarzom, aby zabalsamowali jego ojca. I lekarze zabalsamowali Izraela. Zabrało im to czterdzieści dni, gdyż tak długo trwało balsamowanie. Egipcjanie zaś opłakiwali go przez siedemdziesiąt dni (Rdz 50,1-3).

Warto podkreślić, że w Izraelu nie balsamowano ciał ludzkich. Dwa przypadki: Jakuba i Józefa, o których wspomina *Biblia* (Rdz 50,2-3.26) mają miejsce w Egipcie i związane są z tamtymi zwyczajami.

Kolejne łzy rozstania to płacz ludu po śmierci Mojżesza: „Izraelici opłakiwali Mojżesza na stepach moabskich przez trzydzieści dni. Potem skończyły się dni płaczu i żałoby po Mojżeszcu” (Pwt 34,8).

Na wieść o śmierci Saula Dawid rozdziera swoje szaty i to samo czynią obecni przy nim mężczyźni (2Sm 1,11). Dawid płacze na wiadomość o śmierci Saula i jego syna Jonatana oraz wygłasza wówczas słynną elegię na ich cześć²⁹. Pieśń ta naznaczona jest miłością do utraconych osób i smutkiem z powodu ich odejścia, wzywa w niej do płaczu żałobnego:

Wtedy Dawid zaśpiewał tę pieśń żałobną o Saulu i jego synu Jonatanie. Polecił też, aby potomkowie Judy nauczyli się Pieśni Łuku. To ona jest zapisana w Księdze Sprawiedliwego.

Chluba twoja, o Izraelu,
na twoich wzgórzach poległa.

²⁷ Por. R. deVaux, *Instytucje Starego i Nowego Testamentu*, t. I i II, Poznań 2004, s. 66.

²⁸ J.H.Walton, V.H.Matthews, M.W. Chavalas, *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2005, s. 63.

²⁹ W. Hertzberg, *Die Samuelbücher* (ATD 10²), Göttingen 1960, s. 139-142.

Dlaczego zginęli bohaterowie?
 Nie ogłaszajcie tego w Gat,
 nie rozpowiadajcie na ulicach Aszkelonu!
 Aby się nie cieszyły córki Filistynów
 ani nie radowały córki nieobrzezanych.
 Wzgórza w Gilboa!
 Niech nie będzie na was ani rosy, ani deszczu, ani pól
 żywnych.
 Tam bowiem została zbezczeszczona tarcza bohaterów.
 Tarcza Saula nie została namaszczona oliwą,
 lecz krwią poległych i tłuszczem bohaterów.
 Łuk Jonatana nigdy się nie cofał,
 a miecz Saula nie wracał na próżno.
 Saul i Jonatan,
 ukochani i przyjaciele za życia
 i w śmierci pozostali nierozłączni.
 Od orłów byli szybsi, od lwów mocniejsi.
 O córki izraelskie! Płaczcie z powodu Saula,
 który ubierał was w ozdobne szkarłaty,
 który przypinał złote ozdoby do waszych szat.
 Dlaczego zginęli bohaterowie pośród bitwy?
 Jonatan zabity na twoich wzgórzach.
 Cierpię z twojego powodu, mój bracie, Jonatanie.
 Byłeś mi bardzo drogi.
 Twoja miłość była dla mnie cenniejsza niż miłość kobiet.
 Dlaczego zginęli bohaterowie?
 Jak przepadł oręż wojenny? (2Sm 1,17-17)

Płakała Maria, siostra Łazarza, po jego śmierci. „Żydzi zaś, którzy byli z nią w domu i ją pocieszali, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w przekonaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać” (J 11,31)³⁰.

Maria Magdalena zapłakała przy grobie Jezusa Chrystusa: „Maria zaś stała przy grobie i płakała” (J 20,11). Dwaj aniołowie zapytali ją, dlaczego płacze. O to samo zapytał ją również sam Jezus (zob. J 20,15)

³⁰ R. Kremer, *The Diverse Reality of Tears: John 11:30-38*, s. 149-150.

Maria zaś stała przy grobie i płakała. Płacząc, zajrzała do grobowca i zobaczyła dwóch aniołów w bieli, którzy siedzieli jeden przy głowie, a drugi przy nogach, gdzie było złożone ciało Jezusa. Zapytali ją: Kobieto, dlaczego płaczesz? A ona odpowiedziała: Zabrali mojego Pana i nie wiem, gdzie Go położyli. Gdy to powiedziała, odwróciła się za siebie i zobaczyła stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że jest to Jezus. A Jezus zapytał ją: Kobieto, dlaczego płaczesz? Kogo szukasz? (J 20,11-15)

Kolejnym przykładem łez rozstania są łzy wdowy z Nain po śmierci syna. Kiedy zobaczył ją Jezus „...wzruszył się bardzo i powiedział do niej: nie płacz” (Łk 7,13).

Kiedy święty Paweł powiedział do zgromadzonych ludzi, że już go nie ujrzą, oni również zapłakali: „Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem. Rzucali się Pawłowi na szyję i całowali go, bolejąc najbardziej nad tym, że, jak powiedział, nie zobaczą go już więcej” (Dz 20,37-38).

Łzy rozstania, ten pobożny lament za tymi, którzy odeszli do wieczności, to jednak szczęśliwy płacz, bo płacząc przypominamy sobie, że mamy po drugiej stronie życia kogoś, kto nas naprawdę kocha. I że możemy przejść najgorsze cierpienie i zmartwychwstać. Łzy rozstania nadają naszym cierpieniom sens, jeśli w tych cierpieniach jednoczymy się z Bogiem.

Łzy wzruszenia

Wśród łez, które płyną nam z oczu, wyróżnić możemy łzy wzruszenia. Jest to niezwykle ważny rodzaj łez, bo w *Piśmie Świętym* czytamy o wzruszeniu samego Pana Boga. Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem posiadającym wrażliwe i bogate życie uczuciowe. Tak więc Jego wzruszenia miały również wymiar osobowy – Boski. Niestety współczesna teologia nie poświęca zbyt wiele uwagi ani wzruszeniu, ani czułości Boga. Nic więc dziwnego, że mamy trudności chcąc mówić coś konkretnego o Bogu, który się wzrusza. Nieskończony byt, wszechmocny, wieczny, nieskończenie mądry, wszechwiedzący naprawdę potrafi się wzruszać. Bóg jest wzruszony, kiedy podchodzimy do konfe-

sjonału i mówimy Mu o naszych słabościach, gdy żałujemy, nawet niedoskonale, za to, co zrobiliśmy złego. Bóg działa uprzedzająco. Widać to na przykładzie miłosiernego ojca i marnotrawnego syna. Gdy jeszcze syn był daleko, ujrzał go ojciec i wzruszył się głęboko, wybiegł mu naprzeciw, rzucił mu się na szyję i ucałował go. To jest właśnie obraz wzruszonego Boga, gdy przychodzimy do Niego. U Boga nie ma żadnego dystansu, przeciwnie – to Bóg wybiega wzruszony nam naprzeciw. Powinniśmy myśleć o tym, że Bóg chce bliskości, a nie dystansu³¹.

Łzy wzruszenia wydają się czymś zrozumiałym. Widzimy je na kartach *Starego Testamentu*, kiedy Józef Egipski spotyka się ze swoimi braćmi i ojcem po wieloletniej rozłące. Józef usłyszał, jak mówili między sobą: „Doprawdy, zawiniliśmy względem naszego brata. Widzieliśmy jego cierpienie, gdy prosił nas o łaskę, lecz myśmy go nie posłuchali” (Rdz 42,21), a on „...odszedł od nich i się rozpłakał” (Rdz 42,24).

Józef nie mógł się opanować ze wzruszenia wobec tych wszystkich, którzy przed nim stali i zawołał: Wyprowadźcie stąd wszystkich. Nikt obcy więc nie pozostał przy nim kiedy dal się poznać swym braciom. Zapłakał przy tym tak głośno, że usłyszeli to Egipcjanie oraz dwór faraona, i powiedział do swoich braci: Ja jestem Józef! Czy żyje jeszcze mój ojciec? (Rdz 45,1-3).

Podobne wzruszenie ogarnęło Józefa, kiedy rozpoznał swojego brata Beniamina: „Potem rzucił się na szyję Beniaminowi, swemu bratu i zapłakał. Beniamin także płakał w jego objęciach. Józef, całując każdego z braci, płakał” (Rdz 45,14-15). Płacz emocji i wzruszenia towarzyszył Józefowi przy spotkaniu z własnym ojcem: „Wówczas Józef zaprzął swój rydwan i wyjechał do Goszen na spotkanie Izraela, swojego ojca. A gdy go ujrzał, rzucił mu się na szyję i długo płakał w jego objęciach” (Rdz 46,29). Widać wyraźnie, że targają nimi ludzkie emocje.

Być może, mierząc tą samą miarą, moglibyśmy wspomnieć spotkanie Jakuba ze swoją kuzynką Rachelą: „...Jakub ucałował Rachelę, głośno zapłakał i powiedział Racheli, że jest krewnym

³¹ Shenouda III, *Tears in spiritual life*, s. 24-25.

jej ojca, synem Rebeki” (Rdz 29,11-12). Jakub był wzruszony, że Pan pomógł mu w znalezieniu domu wuja i to był powód łez³².

To są ludzkie uczucia, które powodują łzy wzruszenia. Człowiek wzrusza się przy spotkaniu po długiej rozłące, ale też wtedy, kiedy wie, że już nie zobaczy kogoś, kogo kocha.

Łzy współczucia

Łzy współczucia możemy nazwać również łzami towarzyszącymi. Można płakać z tymi, którzy płaczą, wzruszamy się, bo przeżywamy płacz bliskich osób, współodczuwamy. Apostoł mówi: „Cieszcie się z cieszącymi, płaczcie z płaczącymi” (Rz 12,15).

Łez współczucia nie należy mylić z litością czy ubolewaniem. Współ - czuć to odczuwać wspólnie z kimś jego ból, cierpienie, nieszczęście. W tego rodzaju łzach spotykamy się z istotą naszej chrześcijańskiej wiary. Bóg stał się jednym z nas, prawdziwym człowiekiem. Jako prawdziwy człowiek, nie przestał być Bogiem, i odczuwał to samo, co my. Czuł tak, jak my ludzkie radości i ludzkie smutki oraz bóle. Doświadczył więcej niż wielu z nas. Poznał, co to jest: zdrada, opuszczenie, zaparcie się, tchórzostwo, przebiegłość, bicie... Dlatego może nam współczuć. We współczuciu nie chodzi o jakąś tanią litość i szybko obsychające łzy.

Łzy współczucia mają być dowodem, że potrafimy wczuć się w sytuację, w jakiej znalazł się nasz bliźni. Łzy muszą wypływać z miłości. O tym pisał św. Paweł w *Liście do Koryntian*: „I jeśli rozdałbym ubogim wszystko, co posiadam, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał” (1 Kor 13,3). Wiara w Chrystusa wymaga od nas, aby każdy nasz zewnętrzny czyn posiadał wewnętrzne zakotwiczenie. Współczucie i miłosierdzie muszą wypływać z miłości. Dlatego codziennie powinniśmy dokładać wszelkich starań, aby cieszyć się z tymi, którzy się cieszą i płakać z tymi, którzy płaczą.

Wiele mamy przykładów w *Piśmie Świętym* takiej empatii, współodczuwania. W *Ewangelii wg św. Jana* czytamy: „Wielu więc spośród Żydów przyszło do Marty i Marii, aby je pocieszyć

³² S. Łach, *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład – komentarz*, Poznań 1962, s. 427-430.

po śmierci brata” (J 11,19). Przyszedł też Jezus i chyba najbardziej wyróżniające się, najgłębsze są tutaj Jego łzy: „Jezus, gdy zobaczył ją, jak płacze, a także jak płaczą Żydzi, którzy z nią przyszli, wzruszył się w duchu i rozrzewniał. (...) Jezus zapłakał” (J 11,33-35).

Gdy to powiedziała, odeszła i zawołała swoją siostrę Marię. Dyskretnie jej powiedziała: Nauczyciel jest tutaj i woła ciebie. Jak tylko to usłyszała, pośpiesznie wstała i przyszła do Niego. Jezus zaś nie wszedł jeszcze do miasteczka, lecz był wciąż na tym miejscu, gdzie spotkała Go Marta. Żydzi zaś, którzy byli z nią w domu i ją pocieszali, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w przekonaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać. Kiedy Maria przyszła, gdzie był Jezus, i ujrzała Go, upadła Mu do stóp i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Jezus, gdy zobaczył ją, jak płacze, a także jak płaczą Żydzi, którzy z nią przyszli, wzruszył się w duchu i rozrzewnił. Zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli Mu: Panie, chodź i zobacz. Jezus zapłakał. Żydzi więc powiedzieli: Patrzcie, jak go kochał. Niektórzy zaś z nich pytali: Czy Ten, który otworzył oczy niewidomego, nie mógł sprawić, aby on nie umarł? (J 11,28-37).

Łzy towarzyszące to również łzy córek jerozolimskich, kiedy ujrzały Pana Jezusa niosącego krzyż: „Szło też za Nim wielkie mnóstwo ludu także kobiet, które płakały i żałośnie zawodziły nad Nim” (Łk 23,27). Znamienne jest, że Pan Jezus odrzuca ich płacz i zawodzenie, wyjaśniając im, że bardziej powinny płakać z powodu ich własnego losu i przyszłości ich dzieci. Poprzez płacz nad Jezusem niewiasty pokazują, że nie rozumieją zbawczego sensu Jego męki i że nie wiedzą, jaka czeka je – choć zapowiedziana już przez Jezusa (w Łk 19,42-44) – przyszłość³³.

Łzy współczucia to płacz matek nad swoimi dziećmi, to płacz Hagar, kiedy nie chciała patrzeć na śmierć swojego dziecka gdy zabrakło im wody. Porzuciła je pod jednym z krzaków i oddaliła

³³ W. Eckey, *Das Lukasevangelium. Unter Berücksichtigung seiner Parallelen*. Teilband 2: *Lk 11,1 – 24,53*, Neukirchen-Vluyn 2006, s. 938.

się mówiąc; „Nie będę patrzyła na śmierć dziecka! I siedząc naprzeciw, głośno płakała” (Rdz 21,16).

Łzy radości

Przykładem łez radości jest płacz ludu podczas odbudowy świątyni po niewoli w czasach Zorobabela³⁴. Zorababel razem z arcykapłanem Jozuem zaprowadził powracających Żydów do Jeruzalem (Ezd 2,1-2; Ne 12,1-9). W *Księdze Ezdrasza* czytamy: „Wielu starych kapłanów, lewitów i naczelników rodów, którzy widzieli jeszcze dawną świątynię, głośno płakało podczas zakładania fundamentów tej nowej świątyni. Ale wielu też na cały głos wznosiło okrzyki radości. I lud nie mógł odróżnić okrzyków radości od głosu płaczu” (Ezd 3,12-13)³⁵

Gdy nadszedł siódmy miesiąc, a Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy cały lud zgromadził się w Jeruzolimie. Jozue, syn Josadaka, ze swymi braćmi kapłanami, a także Zorobabel, syn Szealtiel, ze swymi braćmi, przystąpili do odbudowy ołtarza Boga Izraela, aby składać tam całopalenia, zgodnie z tym, co zostało napisane w prawie Mojżesza, męża Bożego. Ustawili ołtarz na jego fundamentach, pomimo strachu przed ludami zamieszkującymi tę ziemię, a potem składali na nim całopalenia dla Pana, całopalenia poranne i wieczorne. Następnie, zgodnie z tym, co zostało napisane, obchodzili Święto Namiotów, składając codziennie całopalenia według liczby ustalonej na każdy dzień. Potem, oprócz nieustannej ofiary całopalnej, składali też ofiary zarówno w dni nowiu a i we wszystkie uroczystości poświęcone Panu, jak i wtedy, gdy ktoś składał dobrowolną ofiarę dla Pana. Od pierwszego dnia siódmego miesiąca zaczęli składać ofiary całopalne dla Pana, chociaż fundamenty pod świątynię Pana nie były jeszcze założone. Wydawano też srebro dla kamieniarzy

³⁴ Shenouda III, *Tears in spiritual life*, s. 27.

³⁵ O łzach radości zob. K. Bom, 'Joy, Joy, Joy, Tears of Joy': *A contribution to theological anthropology*, w: „International Journal of Philosophy and Theology” 78(2017)3, s. 215-233.

i cieśli, a także jedzenie i picie oraz oliwę dla Sydończyków i Tyryjczyków, aby sprowadzali drzewo cedrowe z Libanu drogą morską do Jafy, zgodnie z pozwoleniem udzielonym im przez Cyrusa, króla perskiego. W drugim roku od ich przybycia do domu Boga w Jerozolimie, w drugim miesiącu, zabrali się do pracy: Zorobabel, syn Szealtiela, i Jozue, syn Josadaka, razem z resztą swoich braci, kapłanów i lewitów oraz ze wszystkimi, którzy wrócili do Jerozolimy z niewoli. Ustanowiono też lewitów powyżej dwudziestego roku życia, aby nadzorowali pracę w domu Pana. Tak więc Jozue oraz jego synowie i bracia, Kadmiel oraz jego synowie i Judejczycy, wspólnie objęli nadzór nad wykonującymi pracę w domu Boga. Także synowie Chenadada oraz ich synowie i bracia, lewici. Gdy budowniczowie położyli fundamenty pod świątynię Pana, wówczas ustawili się kapłani w świątecznych strojach, z trąbami, a lewici, potomkowie Asafa, z cymbałami, aby wielbić Pana, zgodnie z nakazem Dawida, króla Izraela. I zaśpiewali, wielbiąc i wysławiając Pana, bo jest dobry, bo Jego łaska trwa na wieki nad Izraelem. A cały lud wznosił radosne okrzyki, wielbiąc Pana z powodu położenia fundamentów pod dom Pana. Wielu starych kapłanów, lewitów i naczelników rodów, którzy widzieli jeszcze dawną świątynię, głośno płakało podczas zakładania fundamentów tej nowej świątyni. Ale wielu też na cały głos wznosiło okrzyki radości. I lud nie mógł odróżnić okrzyków radości od głosu płaczu, wyrażał bowiem swą radość tak głośno, że słyhać go było z oddali.

Łzy odrzucenia

Różne uczucia może w nas wzbudzić Słowo Boga. Nie zawsze są to uczucia przyjemne i miłe. Czasem lektura *Pisma Świętego* może wywoływać u nas emocje trudne w przeżywaniu i mało przyjemne w odczuciu. Kiedyś mieszkańcy Nazaretu tak dalece ulegli uczuciom zrodzonym przez słowo przeczytane przez Jezusa, że postanowili to słowo uciszyć, zabić je, zamiast popatrzeć we własne serca i przyznać się do wątpienia, do niewiary

w Jezusa (por. Łk 4,16-30). Konsekwencją chęci uciszenia Bożego Słowa i Bożej woli są łzy odrzucenia³⁶. Mogą one przybierać różnorodną postać.

Do tej grupy łez możemy zaliczyć łzy rozpaczy Ezawa³⁷. Wiemy, że był on ulubionym synem Izaaka, natomiast jego matka Rebeka bardziej kochała Jakuba, jego młodszego bliźniaczego brata. Jeszcze przed narodzinami braci Pan Bóg objawił Rebecce, że starszy będzie sługą młodszego (Rdz 25,23; por. Ml 1,2n; Rz 9,10-13). I ona i Jakub robili wszystko, żeby właśnie tak się stało. Pewnego dnia, gdy Ezaw był bardzo głodny, dał się lekkomyślnie namówić na sprzedaż swego pierworództwa za miskę soczewicy:

Gdy pewnego razu Jakub ugotował potrawę, Ezaw przyszedł zmęczony z pola. Poprosił więc Ezaw Jakuba: Jestem zmęczony. Daj mi, proszę, zjeść tej czerwonej potrawy. Dlatego nazwano go Edom. Jakub jednak powiedział: Sprzedaj mi najpierw twoje przywileje pierworodnego syna. Ezaw zaś odpowiedział: Jestem prawie umiarkowany, na co mi przywileje pierworodnego? Wtedy Jakub powiedział: Przysięgnij mi zaraz! Przysiągł mu więc i tak sprzedał Jakubowi swoje przywileje pierworodnego syna. Wówczas Jakub podał Ezawowi chleb i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił. Potem wstał i odszedł. Tak Ezaw zlekceważył przywilej pierworodnego (Rdz 25,29-34).

Kiedy Ezaw usłyszał o podstępnie zdobytym przez brata błogosławieństwie ojca „krzyknął głośno pełen goryczy” (Rdz 27,34). Jakub podstępem bowiem uzyskał od ojca błogosławieństwo przeznaczone dla pierworodnego. Łzy Ezawa to łzy niemoicy i porażki, łzy gniewu i złości w stosunku do jego brata oraz łzy rozpaczy, że nie otrzymał błogosławieństwa. „Wtedy Ezaw ponownie zapytał ojca: Czy masz tylko jedno błogosławieństwo, mój ojczy? Pobłogosław i mnie, mój ojczy! I głośno zapłakał” (Rdz 27,38). Ezaw chciał zabić Jakuba w zemście, czym zmusił

³⁶ Shenouda III, *Tears in spiritual life*, s. 27-29.

³⁷ Z. Pawłowski, *Jakub i Ezaw: struktura narracyjna przebaczenia i jej egzystencjalne implikacje (Rdz 32,4-33,20)*, w: „*Verbum Vitae*” 18 (2010), s. 79-102.

go do ucieczki³⁸. W wieku 40 lat Ezaw sam sobie wybrał żony. Został poligamistą i poślubił dwie pogańskie Hetytki.

Jakub, oprócz błogosławieństwa ojca, otrzymał błogosławieństwo jeszcze większe. Polegało ono na tym, że sam Pan obdarzy go potomstwem, przez które pobłogosławi On wszystkie ludy ziemi (zob. Rdz 28,14). Bóg obdarzył takim błogosławieństwem tylko Jakuba, a nie jego brata, stąd pytanie Ezawa: „Czy masz tylko jedno błogosławieństwo, mój ojciec?” oznacza całkowitą niewiedzę, czym jest natura błogosławieństwa. Płacz Ezawa to okrzyk gniewu i porażki, niemocy i rozpacz.

Dramat Ezawa powinien dać nam wiele do myślenia. Dlatego Apostoł Paweł przestrzega chrześcijan: „aby nie zjawił się jakiś rozpustnik czy bezbożnik, jak Ezaw, który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworództwo. Wiecie bowiem, że i później, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, został odrzucony. Nie było już dla niego możliwości nawrócenia, chociaż jej szukał ze łzami” (Hbr 12,16-17). Ezaw przez swoją lekkomyślność zaprzepścił otrzymaną mu z urodzenia możliwość i wartość. Dla zaspokojenia doraźnej potrzeby ciała oddał błogosławieństwo związane z pierworództwem, a konsekwencją tego było odrzucenie, o którym czytamy w *Liście do Rzymian*: „Jakuba umiłowałem, Ezawem zaś znienawidziłem” (Rz 9,13). Wystarczył jeden fałszywy krok, a losy Ezawa od tamtej chwili potoczyły się zupełnie inaczej, niż miały i mogłyby wyglądać³⁹.

Innym przykładem płaczu odrzucenia rozpacz jest płacz tych, którzy będą potępieni w wieczności. *Biblia* mówi, że „zostaną wyrzuceni na zewnątrz, w ciemność. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 8,12)⁴⁰. Pan Jezus wyjaśniając przypowieść o chwaście, powiedział swoim uczniom o końcu świata.

Wtedy opuścił tłumy i poszedł do domu. Podeszli do Niego Jego uczniowie i poprosili: Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście na polu. Odpowiedział im: Siewcą do-

³⁸ A. F.Campbell, J. W. Flanagan, *Pierwsza i Druga Księga Samuela*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, Warszawa 2004, s. 251-252.

³⁹ Z. Pawłowski, *Jakub i Ezaw...*, s. 79-102.

⁴⁰ A. Kreider, *Testimony as sharing hope: a sermon on Matthew 8:5-13; 1 Peter 2:11-12; 3:13-17a*, w: “Vision” 10 no 2 Fall 2009, s. 80-88.

brege ziarna jest Syn Człowieczy. Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie Królestwa, a chwastem synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł, zniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. Tak jak zbiera się chwasty i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Jego Królestwa wszystko, co powoduje upadek, oraz tych, którzy dopuszczają się bezprawia, i wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie swojego Ojca. Kto ma uszy, niechaj słucha! (Mt 13,36-43).

Niesamowicie groźnie brzmią słowa: „Syn Człowieczy pośle swoich aniołów i zbiorą z Jego Królestwa wszystko, co powoduje upadek, oraz tych, którzy dopuszczają się bezprawia, i wrzucą ich do rozpalonego pieca. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 13,41-42)⁴¹. Te same słowa pojawiają się dalej: „Surowo go ukarze i wyznaczy mu miejsce z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 24,51) i w *Ewangelii według św. Łukasza*: „Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Boga, a siebie samych wyrzuconych na zewnątrz” (Łk 13,28).

Łzy pożądliwości

Są to łzy żądz, chciwości, niezdrowego pragnienia, które staje się grzechem. Łzy pożądania oznaczają pragnienie posiadania zawsze więcej, bez przejmowania się innymi, a nawet czymś kosztem. Przykładem takich łez jest płacz ludu izraelskiego na pustyni podczas ucieczki z Egiptu. *Księga Liczb* mówi: „Pospolity lud, który przebywał wśród nich, ogarnęła żądza, tak że i sami Izraelici zaczęli płakać i mówić: Kto dam nam mięso do jedzenia? Pamiętamy ryby, które darmo mogliśmy jadać w Egipcie, ogórki, melony, pory, cebulę i czosnek” (Lb 11,4)⁴².

⁴¹ M. J. Nel, *The conceptualisation of sin in the Gospel of Matthew*, w: “In die Skriflig” 51 no 3 2017, s. 1-8.

⁴² D. Beirne, Note on Numbers 11:4, w: “Biblica” 44 no 2 1963, s. 201-203.

A Mojżesz powiedział wtedy do Pana: „Skąd miałbym wziąć mięso, by dać je całemu temu ludowi? A przecież przede mną się uskarżają, mówiąc: Daj nam mięsa do jedzenia!” (Lb 11,13).

Pożądliwość pokrywa się w pewnym sensie z chciwością, pożądaniem, ale wydaje się podkreślać pewne cechy, które są sprzeczne z miłością do bliźniego. *Pismo Święte*, podobnie jak filozofowie starożytnej Grecji, opisuje zło, które rodzi chciwość, raniąc naszych bliźnich. Łzy pożądliwości obrażają Pana Boga, a nawet mogą być przejawem bałwochwalstwa.

Podsumowanie

Łzy wielu ludziom wydają się śmieszne. Współczesna kultura skoncentrowana jest na rozrywce, a łzy nie pasują to takiej wizji świata. Niniejszy artykuł starał się pokazać, że wiele można powiedzieć o tajemnicy ludzkich łez. Są rozmaite łzy, które płyną z naszych oczu, niby do siebie podobne, a takie różne. Są łzy piękne i są łzy brzydkie. Łzy potrzebne i całkiem niepotrzebne. Są łzy ciche i hałaśliwe, męskie i żeńskie. Są łzy dobre, święte i szczęśliwe. Łzy potrafią odtruć naszą ludzką duszę i pomóc nam w rozwoju naszego życia duchowego.

Przedstawione przykłady, zarówno ze *Starego*, jak i z *Nowego Testamentu*, pokazują, że łzy człowieka stanowią swoistą formę i środek komunikacji nie tylko interpersonalnej, ale także komunikacji z Panem Bogiem. Wyrażają one całą gamę emocji, które towarzyszyły i towarzyszą ludziom wszystkich czasów. Są łzy: święte, modlitwy, żalu i skruchy, rozstania, wzruszenia, współczucia, radości, odrzucenia i pożądania. Łzy towarzyszące modlitwie często potrafią powiedzieć więcej niż rzeka słów.

Kościół, który rozumie naturę łez, będzie lepiej przygotowany do służenia cierpiącym osobom. Człowiek, który rozumie głębię łez, będzie mógł nawiązać głębszą więź z Bogiem i będzie lepiej przygotowany na chwile, w których w jego oczach pojawiają się łzy.

Nota o autorze: Jarosław M. Lipniak: urodzony 2 lutego 1973 roku w Oławie, prezbiter Diecezji Świdnickiej, doktor habilitowany teologii dogmatycznej, Redaktor Naczelny Między-

narodowego Przeglądu Teologicznego „Communio”, Kierownik Katedry Ekumenizmu i Dialogu Międzykulturowego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Prezes Dolnośląskiego Instytutu Dialogu i Tolerancji, przedstawiciel Biskupa Świdnickiego do spraw Ekumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego, Proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Witoszowie Dolnym.

Bibliografia

- Barr R., *30th March: 4th in Lent – Mothering Sunday. 1 Samuel 16: 1-13; John 9: 1-41*, w: „The Expository Times” 125 no 5 Feb 2014, s. 243-245.
- Begg C., *The Ziklag interlude according to Josephus*, *Teresianum* 48 (1997/2), s. 713-736.
- Beirne D., *Note on Numbers 11:4*, w: „Biblica” 44 no 2 1963, s. 201-203.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Watykan 2005.
- Biernot D., Lombaard C., *The prayers, tears and joys of Don Cupitt: Non-realist, post-Christian spirituality under scrutiny*, „Hervormde teologiese studies” 74(2018), s. 1-12.
- Bom K., *‘Joy, Joy, Joy, Tears of Joy’: A contribution to theological anthropology*, w: „International Journal of Philosophy and Theology” 78(2017)3, s. 215-233.
- Campbell A. F., J. W. Flanagan, *Pierwsza i Druga Księga Samuela*, w: *Katolicki Komentarz Biblijny*, red. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, Warszawa 2004, s. 251-252.
- deVaux R., *Instytucje Starego i Nowego Testamentu*, t. I i II, Poznań 2004.
- Eckey W., *Das Lukasevangelium. Unter Berücksichtigung seiner Parallelen. Teilband 2: Lk 11,1 – 24,53*, Neukirchen-Vluyn 2006.
- Fitzmyer J. A., *The Gospel According to Luke I-IX*, AB 28; Garden City, NY: Doubleday 1981.
- Franciszek, *Łzy skruchy otwierają na miłość*, Audiencja Generalna z dn. 12.02.2020.
- Glombik K., *Żal za grzechy we współczesnej refleksji teologicznej*, „Teologia i Moralność” 10(2015)2, s. 5-52.
- Hertzberg W., *Die Samuelbücher* (ATD 10²), Göttingen 1960.
- Jan Paweł II, *Przesłanie Sakrament pokuty wielkim darem Bożego miłosierdzia*, z dn. 22.03.1996, w: „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 17 (1996) nr 6, s. 12.

- Kreider A., *Testimony as sharing hope: a sermon on Matthew 8:5-13; 1 Peter 2:11-12; 3:13-17a*, w: „Vision” 10 no 2 Fall 2009, s. 80-88.
- Kremer R., *The Diverse Reality of Tears: John 11:30-38*, w: „Perspectives in Religious Studies” 46(2019)2, s. 149-153.
- Łach S., *Księga Rodzaju. Wstęp – przekład – komentarz*, Poznań 1962.
- Lichtenberger H., *Zion and the destruction of the temple in 4 Ezra 9-10*, w: *Gemeinde ohne Tempel = Community without temple Community without temple: zur Substituierung und Transformation des Jerusalemer Tempels und seines Kults im Alten Testament, antiken Judentum und frühen Christentum*, Tübingen: Mohr 1999, s. 239-249.
- McEleney N. J., *Peter's denials-how many: To whom?*, w: „The Catholic Biblical Quarterly” 52 no 3 Jul 1990, s. 467-472.
- Najda A. J., *Placz jako forma emocjonalnego wyrazu w Piśmie Świętym*, w: „Studia nad Rodziną” 17/2 (2013), s. 181-195.
- Nel M. J., *The conceptualisation of sin in the Gospel of Matthew*, w: „In die Skriflig” 51 no 3 2017, s. 1-8.
- Pawłowski Z., *Jakub i Ezaw: struktura narracyjna przebaczenia i jej egzystencjalne implikacje (Rdz 32,4-33,20)*, w: „Verbum Vitae” 18 (2010), s. 79-102.
- Peeler A. L. B., *With tears and joy: the emotions of Christ in Hebrews*, „Koinonia” 20(2008), s. 12-26.
- Sanders S. L., *Absalom's Audience (2 Samuel 15-19)*, w: *Journal Of Biblical Literature*” 138 no 3 2019, s. 513-536.
- Scheler M., *Vom Ewigen im Menschen*, Bern 1954.
- Sergi O., *The United Monarchy and the Kingdom of Jeroboam II in the Story of Absalom and Sheba's Revolts (2 Samuel 15-20)*, w: „Hebrew Bible and Ancient Israel” 6 no 3 Sep 2017, s. 329-353.
- Shenouda III, *Tears in spiritual life*, Sydney 1997.
- Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie pokuty*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989, s. 436-437.
- Stern P. D., *1 Samuel 15: towards an ancient view of the war-herem*, w: „Ugarit-Forschungen” 21(1989), s. 413-420.
- Suriano M., *Remembering Absalom's Death in 2 Samuel 18-19: History, Memory, and Inscription*, w: „Hebrew Bible and Ancient Israel” 7 no 2 2018, s. 172-200.
- Walton J.H., Matthews V.H., Chavalas M.W., *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2005.